

Sygnatura akt II Ca 1794/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Ćwik - Bielińska
Sędziowie:	SO Lucyna Rajchel SR (del.) Jarosław Tyrpa (sprawozdawca)
Protokolant:	Krystyna Zakowicz

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko D. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od punktu II wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie

z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygnatura akt I C 1586/11/K

1. oddała apelację;
2. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie na rzecz adwokata P. K. kwotę 369 (trzysta sześćdziesiąt dziewięć) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie na rzecz adwokata W. K. (1) kwotę 369 (trzysta sześćdziesiąt dziewięć) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną pozwanej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 31 stycznia 2014 roku

W pozwie powódka A. W. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanej D. M. kwoty 12.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2011 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2013 roku, sygn. akt I C 1586/11/K, Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie w punkcie I zasądził od pozwanej D. M. na rzecz powódki A. W. kwotę 800 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 września 2011 roku do dnia zapłaty; w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie III obciążył Skarb Państwa opłatą sądową oraz kosztami opinii biegłego; w punktach IV i V przyznał adw. P. K. oraz adw. W. K. (2) od Skarbu Państwa kwoty po 2.952 złotych dla każdego z nich tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną stronom z urzędu.

Za okoliczności bezsporne w sprawie uznał Sąd Rejonowy, że w dniu 1 lutego 2009 roku pomiędzy D. M. (wynajmującą), a A. W. (najemcą) została zawarta umowa najmu lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) na okres jednego roku. A. W. zalegała w płaceniu czynszu. W związku ze wskazanymi zaległościami umowa najmu została wypowiedziana najemcy. Do dnia orzekania nie została uiszczona zaległość w kwocie 1945 złotych wskazana w oświadczeniu z dnia 15 maja 2009 roku. Nadto Sąd I instancji ustalił, że w dniu 4 maja 2009 roku z A. W. skontaktował się W. L., działający w imieniu wynajmującej, w związku z zaległościami w opłatach. W. L. wskazał również że z uwagi na brak regularnych wpłat umowa najmu musi ulec rozwiązaniu. Jednocześnie uzgodniono 14 dniowy termin wyprowadzenia się A. W. z mieszkania. Na tydzień przed 15 maja 2009 roku D. M. skontaktowała się z A. W. z zapytaniem, czy czas do 15 maja jest odpowiedni dla niej w celu zorganizowania przeprowadzki. W dniu 15 maja 2009 roku A. W. wyprowadzając się pozostawiła w mieszkaniu D. M. jako zastaw: pralkę automatyczną (...) o wartości 300 złotych, piekarnik marki S. o wartości 600 złotych oraz lodówkę marki A. o wartości 200 złotych, telewizor marki S. o wartości 60 złotych oraz wieżę grającą marki S. o wartości 100 złotych, na poczet niezapłaconych należności czynszowych w wysokości 1945 złotych. Strony uzgodniły, że zaległość czynszowa zostanie jak najszybciej spłacona, a A. W. otrzyma z powrotem powyższe przedmioty. Około lipca lub sierpnia 2009 roku D. M. sprzedała część rzeczy ujętych w powyższym oświadczeniu – lodówkę za kwotę 200 złotych i piekarnik do zabudowy za kwotę 500 złotych.

Przedstawiony stan faktyczny Sąd Rejonowy w oparciu o dokumenty, opinie biegłego sądowego, zeznania świadków i stron. Opinię biegłego uznał za rzetelną. Zeznania świadka W. L. ocenił jak w pełni wiarygodne, natomiast zeznania pozostałych świadków: L. B., E. W. i H. W., nie miały większego znaczenia w sprawie, bowiem byli to świadkowie „ze słyszenia”, a nadto pominął zeznania świadka E. M.. Oceniając relacje powódki Sąd I nie dał wiary twierdzeniom, że w mieszkaniu zostały pozostawione jeszcze inne dodatkowe rzeczy niż te wymienione w pisemnym oświadczeniu z 15 maja 2009 roku, a nawet w mieszkaniu znajdowały się nie tylko przedmioty wymienione o oświadczeniu, to nie oznaczałoby to, że zostały one oddane pod zastaw zaległości czynszowych. Powódka dysponowała odpowiednio długim okresem czasu aby móc zrealizować swoją przeprowadzkę, a podnoszone okoliczności związane z chorobą ojca nie mogą stanowić żadnego usprawiedliwienia, zwłaszcza że wymieniony w szpitalu przebywał do dnia 30 kwietnia 2009 roku, a wypowiedzenie umowy nastąpiło dopiero w dniu 4 maja 2009 roku. Zeznania pozwanej Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy, powołując przepisy art. 222 k.c. i art. 670 § 1 k.c. oraz art. 306 i nast. k.c., wyjaśnił, że pozwanej przysługiwało ustawowe prawo zastawu na rzeczach powódki znajdujących się w mieszkaniu, w związku z zaleganiem przez powódkę z opłatami czynszowymi, przy czym strony ograniczyły ustawowe prawo zastawu do przedmiotów wymienionych w kontrakcie z dnia 15 maja 2009 roku. W ocenie Sądu Rejonowego w mieszkaniu powódka nie pozostawiła żadnych innych rzeczy, bowiem tego nie udowodniła. Dodał, że rzeczy pozostawione przez powódkę mogły stanowić przedmiot zastawu, jako podlegające zajęciu, a w szczególności nie objęte dyspozycją art. 829 k.p.c. Pomimo że są to przedmioty codziennego użytku, normalnie znajdujące się w każdym gospodarstwie domowym, nie są przedmiotami niezbędnymi dla funkcjonowania dłużnika i członków jego rodziny. Nadmieniał, że warunkiem koniecznym trwania zastawu jest obecność rzeczy w lokalu, będącym przedmiotem najmu, zaś w świetle art. 671 § 1 k.c. przysługujące wynajmującemu ustawowe prawo zastawu wygasa, gdy rzeczy obciążone zastawem zostaną z przedmiotu najmu usunięte. Pozwana sprzedała piekarnik do zabudowy oraz lodówkę, a tym samym ustawowe prawo zastawu na wskazanych przedmiotach wygasło. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że w stosunku do wymienionych przedmiotów powódce przysługiwało roszczenie względem pozwanej o zwrot ich równowartości, tj. 800 złotych. Dlatego też zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 800 złotych –

orzekając o odsetkach na podstawie art. 481 k.c., a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. O wynagrodzeniu obu pełnomocników stron z urzędu wyrzekł na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W apelacji od punktu II zaskarżonego wyroku (z ograniczeniem do kwoty 5.000 złotych) powódka A. W. podniosła zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że powódka miała możliwość przygotowania wyprowadzki z mieszkania pozwanej, w tym w szczególności przyjęcie, że termin opuszczenia lokalu został uzgodniony z powódką wcześniej, który to błąd był wynikiem oceny materiału dowodowego dokonanej z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.;

- błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że powódka w spornym mieszkaniu nie pozostawiła innych rzeczy, niż wymienione w oświadczeniu z dnia 15 maja 2009 roku, podczas gdy z materiału dowodowego w sprawie, w szczególności zeznań świadków L. W. i H. W. i zeznań powódki oraz dokumentów wynika, że powódka zmuszona była pozostawić w tym lokalu także inne ruchomości, których do tej pory nie odzyskała;

- naruszenia przepisów postępowania, a to art. 285 § 1 k.p.c. oraz art. 233 §1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i obdarzenie przymiotem wiarygodności opinii biegłego W. Z., w sytuacji gdy została ona sporządzona w sposób niepełny, brak było jej szczegółowego uzasadnienia, a wartości poszczególnych przedmiotów zostały rażąco zaniżone, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że wartość zagarniętych przez pozwaną piekarnika i lodówki wynosi łącznie 800 złotych, podczas gdy rzeczywista ich wartość to co najmniej 2.250 złotych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dalszej kwoty 5.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego punktu II wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w tym zakresie.

W uzasadnieniu apelacji wywodziła w szczególności, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego, w dniu 15 maja 2009 roku została zmuszona do natychmiastowego opuszczenia zajmowanego przez nią lokalu, bez uprzedniego powiadomienia ze strony pozwanej. Ruchomości zostały tam pozostawione z uwagi na brak czasu dla ich zabrania oraz wobec wyraźnej sugestii mężczyzny towarzyszącego pozwanej co do zatrzymania tych przedmiotów na poczet niezapłaconego czynszu. Dodała, że jakkolwiek jej ojciec został wypisany ze Szpitala (...) w K. w dniu 30 kwietnia 2009 roku, niemniej znajdował się w stanie nieprzytomności i został przeniesiony do szpitala w M. celem kontynuacji leczenia. Ponadto argumentowała, że w pozwie wskazała wszystkie przedmioty pozostawione w mieszkaniu pozwanej i błędne jest stanowisko Sądu Rejonowego co do niewykazania tego, że były to inne jeszcze rzeczy, aniżeli wymienione w oświadczeniu z dnia 15 maja 2009 roku. Poza tym biorąc pod uwagę jej wersję wydarzeń, nagłość i pośpiech wyprowadzki, nie miała ona możliwości sporządzenia szczegółowego pisania inwentarza, a ściśle udowodnienie tego, jakie dokładnie przedmioty zostały pozostawione, nie jest możliwe w innej drodze niż zeznania jej i świadków. Nadto kwestionowała opinię biegłego sądowego.

W odpowiedzi na apelację pozwana D. M. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i nie może odnieść postulowanego rezultatu.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe. Zarzuty apelacji w zakresie rzekomych błędów w ocenie materiału dowodowego i w konsekwencji ich nieprawidłowego ustalenia okoliczności faktycznych w sprawie, mają charakter jedynie gołosłownej i nieuprawnionej polemiki z racjonalnymi, logicznymi i należycie

uargumentowanymi wywodami Sądu I instancji. W rzeczywistości powódka sprowadziła zarzuty apelacji do przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego, opierając się jedynie na wybiórczym powołaniu fragmentów niektórych dowodów, dla niej korzystnych. Trzeba jednak przypomnieć, że „postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego; skarżący może tylko wskazywać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd drugiej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, Lex nr 174131). „Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, Lex nr 164852). „Jeżeli zaś z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906). Tymczasem ocena materiału dowodowego sprawy, w szczególności relacji świadków i stron, zaprezentowana przez Sąd Rejonowy, nie tylko nie narusza żadnej z reguł swobodnej oceny materiału dowodowego – a to zgodności z logiką formalną, prawidłowym rozumowaniem i doświadczeniem życiowym, ile wręcz w sposób jasny i przejrzysty wskazuje na to, że jakakolwiek ocena odmienna w istocie byłaby nieprawidłowa.

Sąd Okręgowy stwierdził zresztą w sposób nie budzący wątpliwości, że to twierdzenia powódki, iż musiała opuścić mieszkanie pozwanej w pośpiechu, bez uprzedzenia, że jedynie z tego powodu nie była w stanie zabrać ze sobą swych ruchomości, są niewiarygodne – i to w świetle jej własnych zeznań. Relacjonowała wszak powódka: „Jak pan W. zorientował się, że zalegam, to przyszedł i odręcznie napisał, że mam się wyprowadzić do 15 maja (...) Wypowiedzenie dostała z końcem kwietnia, początkiem maja” (k. 128). Dowodzi to, że termin wypowiedzenia został zachowany i nie można przyjąć, że powódka nie mogła spodziewać się, że będzie musiała lokal pozwanej opuścić, a w związku z tym nie była w stanie się do tego przygotować.

Co do rzekomo innych, niż objęte oświadczeniem z dnia 15 maja 2009 roku, przedmiotów, jakie powódka miałyby zostawić w lokalu pozwanej, to należy za Sądem Rejonowym powtórzyć, że to na powódce spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu (art. 6 k.c.) i powódka mu nie podołała. Co do świadków L. B. i H. W., to miały one wiedzę o sprawie od samej powódki, a więc ich twierdzenia (zresztą bardzo ogólnikowe) co do tego, jakie konkretnie przedmioty pozostać miały w lokalu pozwanej, nie są wyrazem ich własnych spostrzeżeń, ale jedynie tego, co opowiedziała im sama powódka. Powoduje to, że wartość dowodowa ich zeznań jest niewielka, jak trafnie uznał Sąd Rejonowy. Co do twierdzeń zaś samej powódki w tym zakresie, to wyjaśnić trzeba, że są one niewiarygodne, po pierwsze wobec treści oświadczenia z dnia 15 maja 2009 roku, a po drugie w świetle okoliczności, iż powódka dopiero we wrześniu 2010 roku wezwała pozwaną do zwrotu tych rzeczy (k. 8). W ocenie Sądu Okręgowego popartej doświadczeniem życiowym, gdyby powódka istotnie pozostawiła w lokalu pozwanej szereg ruchomości w postaci m.in. rowerka dziecięcego, mebli, odzieży, zabawek, przyborów kuchennych, to po pierwsze jakaś wzmianka o tym znalazłaby się w oświadczeniu pisemnym (k. 56). Wbrew bowiem tezom apelującej nie było żadnych przeszkód by w treści oświadczenia dopisać, choćby ogólnie, że powódka pozostawia w mieszkaniu również inne przedmioty. Co więcej, jeżeli strony spisały określone oświadczenie, to dowodzi to tego, że nie był to „rozbój”, jak to określiła powódka (k. 128v), a sytuacja nie uniemożliwiała ogólnego choćby opisanie wszystkich ruchomości, jakie powódka pozostawiła. Poza tym, gdyby istotnie powódka nie zabrała w dniu 15 maja 2009 roku wszystkich swoich rzeczy nieobjętych oświadczeniem pisemnym, to nie było przecież żadnych przeszkód, by uczyniła, lub choćby usiłowała to uczynić, w okresie bezpośrednio następującym po opuszczeniu lokalu. Nie tłumaczy takiego zachowania powódki także to, że jej ojciec przebywał wówczas w szpitalu w M., co jest uprawdopodobnione w treści karty informacyjnej Szpitala (...) (k. 132; „dnia 30.04 chorego przeniesiono na Oddział Intensywnej Terapii Szpitala w M. celem kontynuacji leczenia” – co uszło uwagi Sądu I instancji), bowiem okoliczność tego rodzaju nie uniemożliwiała przecież powódce nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, w tym z pozwaną. Nawet jednak jeżeli rzeczywiście jakieś ruchomości powódki pozostałyby w lokalu pozwanej, to nie jest to dostateczna podstawa do sformułowania roszczenia o zapłatę w tym zakresie. Na powodzie ciąży bowiem obowiązek wykazania roszczenia tak co do zasady jak i co do wysokości,

nieprecyzyjne zaś i ogólnikowe określenie rzeczy nie pozwala choćby w przybliżeniu określić jej wartości, skoro nie jest znana jej jakość, wiek, stan techniczny, stopień zużycia. Nawet zatem gdyby powódka udowodniła, że istotnie jakies ruchomości nie objęte pisemnym oświadczeniem z dnia 15 maja 2009 roku w lokalu pozwanej pozostawiła, to w braku ich szczegółowego scharakteryzowania, roszczenie i tak nie mogłoby zostać uwzględnione, jako nieudowodnione co do wysokości.

Co tyczy się natomiast zarzutów apelującej odnośnie opinii biegłego sądowego, to przypomnieć trzeba, że jeżeli wywód opinii jest jasny i zgodny z prawidłowym rozumowaniem, wnioski biegłego wynikają w sposób racjonalny z materiału bazowego, a biegły opierał się na całości zaoferowanych w sprawie dowodów, to nie ma w zasadzie żadnych podstaw, by taką opinię podważyć. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne kwestionowanie stanowiska biegłego w oparciu o własne, subiektywne przekonania stron, bowiem to biegły, a nie strony ani Sąd, posiada wiadomości specjalne. Innymi słowy, skoro biegły jest ekspertem w swojej dziedzinie i na podstawie określonych materiałów prezentuje w sposób logiczny, jednoznaczny, konsekwentny i stanowczy swoje stanowisko, to opinia taka musi być oceniona pozytywnie. W szczególności zaś to, że opinia biegłego jest dla strony niekorzystna, nie uzasadnia negatywnej oceny tej opinii. Skoro więc biegły w sprawie niniejszej oszacował wartość ruchomości, w tym lodówki A. na 200 złotych i kuchni elektrycznej S. na 600 złotych, i wyjaśnił przekonująco w ustnej opinii uzupełniającej swoje stanowisko, to nie sposób podzielić odmiennych twierdzeń powódki. Warto zarazem zauważyć, że wskazywane przez powódkę ceny sprzętu AGD i RTV w wybranych przez nią ofertach internetowych są niemiarodajne z dwóch powodów: wybiórczości i tym samym braku transparentności oraz charakteru hipotetycznego (ofertowego), a nie realnego (tj. faktyczna cena sprzedaży). Trafnie skwitował to biegły jako „koncert życzeń” (k. 201). Biegły natomiast bazował na cenach transakcyjnych, monitorowanych na giełdzie, stąd jego wyliczenia są zobiektywizowane i odpowiadają faktycznym uwarunkowaniom rynkowym.

W świetle powyższych wywodów Sądu Okręgowego stwierdzić trzeba, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji nie zostały skutecznie podważone w apelacji, a co za tym idzie Sąd Odwoławczy uznaje je za własne. Oceniając w tym stanie faktycznym roszczenie powódki na gruncie prawa materialnego, jakkolwiek w apelacji nie zostały podniesione żadne zarzuty w zakresie prawa materialnego, Sąd II instancji z urzędu obowiązany był przeprowadzić tu własną analizę (zasada prawna – uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Powołanie przepisów prawa materialnego oraz argumentacja jurystyczna Sądu I instancji są prawidłowe i ich ponowne przytaczanie w szczególności jest zbędne. Dość stwierdzić w ich uzupełnieniu, że skoro pozwana sprzedała jedynie dwie rzeczy z oddanych jej przez powódkę w zastaw, to obowiązek zapłaty obejmuje tylko równowartość rynkową tych rzeczy, a to w myśl art. 471 k.c. w zw. z art. 318 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c., albowiem sprzedaż przez zastawnika z wolnej ręki rzeczy zastawionej jest niedopuszczalne (arg. z art. 312 k.c.) i stanowi niewłaściwe wykonanie jego zobowiązania do zachowania przedmiotu zastawu wynikającego explicite z istoty zastawu. W odniesieniu natomiast do pozostałych rzeczy brak roszczenia powódki o zapłatę, jeżeli bowiem rzeczy zastawione pozostają w posiadaniu zastawnika, to w przypadku wygaśnięcia zastawu, w szczególności w razie zaspokojenia wierzytelności, którą zastaw zabezpiecza, zastawca może żądać zwrotu przedmiotu zastawu na zasadach ogólnych (art. 318 in fine k.c. w zw. z art. 306 § 1 k.c.).

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację, na podstawie art. 385 k.p.c.

O wynagrodzeniu obu pełnomocników z urzędu wyrzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (t. jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188) w zw. z § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 i w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348, ze zm.).